

Adjutantura Gen Belwecker.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
 L. dz. 776652
 Wysłano dnia 7. VII 1921 roku
 Wyszło dnia 7. VII 1921 roku
 Załączników

Wypis

Zmian w prasie niema. Pierunek wciąż wroga polakow, wycozuwa się, iż ci co wydają te pisma, i ci co ja popiera-
 rają ani myślą o złagodzeniu s tuzej stosunków polsko-
 litewskich. Naprzykład, " Wilna. / wilno/ w Nr. 131 podaje
 telegram Elty z Rzymu 9/VI w którym nowa o tem, że poseł
 litewski we Włoszech dr. SZANLIS w czasie obrad Bruksel-
 skich miał rozmowę z jednym wyseko postawionym dyplomata
 włoskim, który wyjaśnił stanowiska rządu włoskiego w sporze
 litewsko-polskim. Dyplomata ten zaznaczył, że "ilno bez
 wątpienia musi do Litwy należeć", przyozym Litwa jakna ryc-
 lej powinna być uznana " de jure ". nie można też dopuscic
 przedstawicela rządu Galigowskiego do udziału w Konferen-
 cji. Na zapytanie, kto ostatecznie rozwiązy spór litewsko-
 polski w razie zerwania układow w Brukselli, dyplomata "lit-
 ki odpowiedział, że najprawdopodobniej Rada Najwyższa,

"Wilnius" Nr. 134. drukuje list A. RYMKI w sprawie
 reformy rolnej. Autor listu rważa za " minimum " posiadania
 taka obszar, który własnorecznie uprawiając ozłowiek z ro-
 dzina mógłby żyć po ludzku. Za " Maximum " zaś obszar, post-
 dacz którego encas, żyć xxmogłby jedynie najemnikiem się
 posługiwać, lecz musiałby sam osobiscie gospodarzyć. A więc
 maximum według autora listu, byłoby od 200 40- 80 do
 150- 200 dziesięcin, albo, w srednim koło stu dziesięcin
 minimum od 5 do 20 dziesięcin, albo w srednim koło 10-12
 dziesięcin. Dzisiejszy spór w Sejmie Ustawodawczym o " Maxi-
 mum " i " Minimum " posiadania, oraz wynagrodzenia właścicie-
 la czynne, autor przypisuje temu, że w skutek wkroczenia
 Polaków do Litwy, oraz pomocy, którą udzielają polacy
 właściciele dworow na Litwie, wojskom polskim, w ludzie
 litewskim ^{rodzaja} ~~znadzie~~ się pokusa, aby całą reformę rolną prze-
 prowadzić na niekorzyść tych ludzi, którzy tak wiele pomaga-
 ją wrogom litwy. Autor przekony jest, że gdyby nie by



ataków polskich i okupacji, nie byłoby też popierania ty-
ataków i okupacji przez właścicieli ziemskich na Litwie,
a więc inny też projekt reformy rolnej trafiłby do Semu
i zupełnie inne też teraz słyszałyby się teraz przemówien-
nia w sejmie. Jeżeli dzisiaj w projekcie prawa proponuje
się pozostawić właścicielom zamiast 200 - 300 dziesię-
cin tylko 80 - 180 hektarów, w Sejmie zaś wymaga się na-
wet, zmniejszenia do 50 hektarów, jeżeli dzisiaj nietylko
socjaliści-demokraci, lecz i ludowy z włościanami, a na-
wet część chrześcijańskich demokratów obstaje za to
aby brano dwory bez wynagrodzenia, to tutaj nasi właś-
ciciele dworów, powiada autor, mogą podziękować sobie
i polskiemu rządowi w Warszawie, który oni więcej ce-
nią, niż swoje strony rodzinne, niż własne rzeczywiste,
niż wymarzone interesy /trzeba być narzycielem niepop-
rawnym, aby uwierzyć, że przy pomocy Warszawy powstrzy-
ma się niedogodną dla siebie reformę rolną/. Kończy jed-
ną że reforma rolna nie jest dziełem nastroju chwiałowego,
lecz ~~jeżeli~~ pozostanie przedewszystkiem zagadnieniem
gospodarczym albo ekonomicznym.

Tenże sam numer "Vilnius'a" donosi, że rząd lit-
ewski wywłaszczył już około 150 majoratów, większość
których była w Suwalszczyźnie. Cały wywłaszczony obszar
różna się 45000 hektarów. W liczbie majoratów wywłasz-
czonych są dwory książąt Wasylezykowych, hr. Berga Talle-
bena i innych. Dwory te dzielą się pomiędzy żołnierzy.
Oprócz tego rządowi dano prawo wywłaszczenia 15% z dwor-
ów mających wyżej 300 dziesięcin i 30% z dworów mają-
cych wyżej 500 dziesięcin.

"Vilnius" Nr. 130 przytacza mowę Purykisa na
zjeździe dziennikarzy w Kownie. Minister dowodzi po-
trzeby zjednoczenia się Litwy, Łotwy i Estonji ze wzglę-
dów ekonomicznych. Ponieważ te państwa są ^{państwami} przede-
wstkiem ^{rolniczymi} rolniczymi powinny więc wspierać siebie wzajemnie
swojami produktami i wyrobami. Z tego powodu przyjdzie
się ulepszyć komunikację, rozwiązać zagadnienie o wspól-

unki litew-
otewskie
dziennika-
altyckich.



ność polityki celnej, oraz koordynacji monopola państwowego. Potrzeba była, według ministra, zjednoczenia zachodzi też ze względów obrony niepodległości tych krajów, gdyby bowiem jeden z nich ją stracił i innym nie łatwo byłoby się utrzymać. To zbliżenie Litwinów z Łotyszami, powiada minister, już nastąpiło, zgodność myśli już zafiksowana i potwierdzona podpisaniem przedstawicieli rządu tych dwóch państw. Rząd estoński również ku temu się skłania, tylko fiksovanie myśli odłożone zostało na pewien czas. P. minister gotów wszystkich, nawet Polaków, przysiąc do tego związku, lecz nie może to nastąpić póki trwa spór litewsko-polski. Tembardziej potrzebni są Polacy w tym związku gdyż bowiem przypuścić taką na niczem nie opartą hipotezę, że Polacy tracą swą niepodległość, a inne państwa bałtyckie z trudnością ją utrzymują. Właściwie rządy prowadzą politykę awanturniczą, więc o to nie z nami się łączymy. By rzecz niebezpieczną, tembardziej, że stosunki Polaków z sąsiadami jak na Wschodzie tak i na Zachodzie nie są normalne i zawsze można oczekiwać kłopotu. W końcu minister zaprasza gości zapoznać się ze stosunkami litewsko-polskimi i wydać sąd obiektywny, aby stwierdzić prawdziwość zarzutów polskich o prześladowaniu Polaków na Litwie.

Dziennik "Berlingske Tidende" ogłosił rozmowę z nowym litewskim ministrem spraw zagranicznych Gronaldem, który powiedział, że 4 czerwca podpisana została umowa w sprawie wspólnej obrony pomiędzy Litwą, Estonją i Łotwą. Nr. 131 "Vilniusa" opisuje posiedzenie dziennikarzy 1-go czerwca. Na tem posiedzeniu przewodniczył estoński A. Anderskopp. odczytany został referat Mateusza Szaltisa o potrzebach i wspólnej pracy dziennikarzy państw bałtyckich. Referent wykazał potrzebę ugodnienia akcji swojej pracy w tych trzech państwach dla lepszego wzajemnego poznania się oraz dla wspólnej obrony przeciwko szkodliwym staraniom szkodzenia idei niepodległości prasy państw bałtyckich. Na tem posiedzeniu był obecny prasowy minister dr. Grynins, były redaktor "Lit. Ukrainke" i "Vilniaus žinios" /gospodarza litewskiego z władz państw bałtyckich/; wice-minister finansów, handlu i pracy.

4
wiczus. W końcu wszyscy uczestnicy byli zaproszeni do
prezidenta państwa.

Na posiedzeniu tegoż dnia wieczor. jak donosi
"Wilnius" Nr.133, nie było żadnej dyskusji nad przemo-
wieniem d-ra Puryckiego. Lotysze i Estończycy zaznaczyli,
że się solidaryzują we wszystkim z dr. Puryckim.

Na posiedzeniu 2-go czerwca, jak opisuje "Wilnius"
Nr.133 przyjęto dwie rezolucje: 1/ narada wspólna pred-
stawicieli prasy Litewskiej, Lotewskiej i Estońskiej,
uważa, że tym państwom należy ściśle połączyć się w dzie-
dzinie kultury i ekonomji, szczególnie zaś w dziedzinie
polityki i wojny. To połączenie ma nastąpić w najbliz-
szych dniach, pomiędzy temi państwami, których warunki
polityczne do tego dojrzały i które i które to połączenie
uważają za możliwe dla siebie do przyjęcia. 2/Pierwsza
narada dziennikarzy Estońskich, Litwy i Łotwy zaznaczając
wspólność tych krajów /.../ ze względu na politykę, ekono-
mję i kulturę oraz uznając, że bezwarunkowo potrzebna
jest współpraca związków dziennikarskich we wspomnianych
trzech krajach, sądzi, że po tej naradzie dojdzie do skut-
ku w najbliższej przyszłości w Rydze wspólny kongres na
szerszych podstawach. Czas kongresu oznaczy związek
dziennikarzy lotewskich. Lecz nie oczekując kongresu dla
utrzymania ciągłej łączności, na swe stw rzyć biuro cen-
tralne.

"Wilnius" Nr.134 pod tyt.: "50.000.000 dla agitacji"
z Elty 13/VI donosi, że Komisja Sejmu Polskiego dla
spraw zagranicznych, na propozycję prezesa Głuskiego,
zatwierdziła kredyt na 50.000.000. w celu subsydjowania
prasy zagranicznej. Cel - agitacja, aby zatwierdzono gran-
nice, ustanowione przez traktat. Inicjatorem tego asyg-
nowania, jak zapewniają, jest prezes klubu polsko-biało-
ruskiego hrabia Tyszkiewicz.

li-
Kachy/
anie
Wilni-
"Wilnius" Nr.134 z Elty 13/VI Białoruskie biuro prasowe
donosi, że w wileńszczyźnie w powiecie Wileńskim gmina
Olkiejskiej sołtysa, na rozkaz naczelnika powiatu prze-
rząsa wiadomości statystyczne. Jest pytanie o narodowo-
ci. Sam rzez się rozumie, że gospodarze odpowiadają

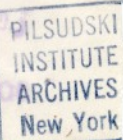
że są białorusinami. Lecz właściciele i dworow w oznaczonych
urzędach nie dzenia puszczają pogłoski, że go się zap-
szą białorusinami, będą wysyłani do Sowieckiej Rosji albo
więzieni. Wystraszona gospodarka udaje się do zarządu
głównego i prosią zapisania ich jako Polaków. W ten spo-
sób Polacy mają nadzieję powiększyć liczbę mieszkańców
Polaków. W tym celu wzięto pod uwagę "Valnias" zaś
nazwy tą rolę "Fabrykowanie Polaków" w: "Laisve" i "Laisve".

"Zdanie an-
ty-polskie i po-
liskie".

"Valnias" Nr. 132 przysłał telegram Bity w VI, który
podaje rozmowę angielskiego przywódcy partji konserwatywnej
z korespondentem francuskiego dziennika "Figaro". On pan
powiedział: "my nie wierzymy w przyszłość Polski, porządek
bawien w armji polskiej, który mógł być zaprowadzony tyl-
ko przy pomocy gen. Vayganda, stworzył nam nowy na istniejące te-
go nowego państwa. Nie można zamierzać Polsce nie chcąc
gorzko rozczarować się".

Konferencja
w Brukseli".

Nr. 130 "Valniasa" podaje wywiad z kowieńskiej "Laisve"
w sprawie, która wyraźnie namawia, że delegacja litewska
wyrażnie w swojej odpowiedzi p. Rymansa w podkreśliła, że
się nigdy Litwini nie zgodzą na federację z Polską i że
nie nie pragną wszystkiego, jak proponowanych przez
Rymansa. Chociaż, powiada "Laisve", cel zasadniczy tej kon-
ferencji nie został osiągnięty, jednak konferencja nie
pozostała dla nas bez korzystnych skutków. Przedawszpła-
kiem Związek Narodów i Koalicja przekonała się, że my st-
nowym stoimy na granicy swojej niepodległości i nie de-
puszczamy nawet myśli o jej zniesieniu; zatem Koalicja roz-
sumiała, że przyczyna nieporozumienia pochodzi od Polaków.
Wierzy mając, że aneksjonistyczne zakłócają spokój świat-
owy. Dlatego też p. Rymans, chociaż nie był sympatyczny be-
dący ku Polakom, jednak przywrócił nam w sposób bardzo ostr-
nował przeciwko nam, czasami jakby białorusinami obłożony
w ten sposób my w oczach Związku Narodów i Koalicji się
czystym. Obnyliście się z tego błota, jak to Polacy
zarzuciła. A więc przed konferencją w Brukseli była
człowiek porządanych, lecz dała nadzieję, że doznają si-
sprawiedliwego rozwiązania w sprawie. Tego będzie
się domagał wszystkich, a nie tylko, a nie będzie do



teczności.

"Wiadomości" Nr 131 i 132. z "Lietury" przedrukowuje
tegoż artykułu pod tytułem "Przebieg obrad w Brukseli i
ich zakończenie". "Lietuva" podaje w nich cały przebieg
narad litewko-polskich w Brukseli, ogłaszając znane już
nazwiska delegacji litewskiej i polskiej.

OLSIŃSKI

Kpt. i Szef Oddziału 11-go.

Za zgodą

Szymanis

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

449

Adjut. Gen. Belweder 7767 J₂

Wilno dnia 25/VI-1921 roku.

ADJUTANTURA GENERALNA

NACZELNEGO WODZA

L. dz. 7767 J₂

Wpłynęło dn. 7. VII 1921 roku

Wyszło dn. — 1921 roku

Załączników —

STOSUNEK POLSKO-LITWAŃSKI

TYGODNIOWY RAPORT PRASOWY

za okres od 17/VI do 23/VI-1921 roku.

wszystkie pisma polskie zgodnie wyrażają poparcie przedstawie-
nemu przez pana Aszkienazego na konferencji Brukselskiej w sprawie de-
puszzeniu do udziału^W rozstrzygnięciu sprawy wileńskiej przedstawiciele
zainteresowanej ludności. Zarówno "Rzeczpospolita" jak i "Gazeta Krajowa"
zaznaczają, że niarodajnie dla nas będzie tylko rozstrzygnięcie losu
Wileńszczyzny, które zostanie uznane przez nasze społeczeństwo.

"Rzeczpospolita" jednak nie przesądza tych form, w które ma się
wylać "niezachwiana wola olbrzymiej większości ludności ziem wileń-
skiej pozostawienia w nierozdzielnej łączności z Polską." Uważa ona
raczej, że chodzi tu jedynie o formalne załatwienie sprawy, którą
"niecz nasz zwycięski zdecydował niedoświadczalnie" /"Rzeczpospolita" 13/VI
art. p. t. "Przyszłość nasza w naszym ręku"./

Inaczej zapakruje się na tą sprawę organ Tymczasowego Komitetu
ziemi kowieńskiej "Głos Kowna". Pismo uważa, że wszelkie przypadkowe
ad hoc stworzenie delegacji wileńskiej może pociągnąć za sobą w pew-
nym momencie całkowite jej zbagatelizowanie, a w rezultacie klęskę i po-
lityczną.

Delegacja nasza, żeby uzyskać należytą powagę musi mieć oparcie
w społeczeństwie zorganizowanym samodzielnym organem, oraz posiadającym
własne przedstawicielstwo, własny rząd tymczasowy i własną eksekutywę.
Traktując o związku federacyjnym z Litwą Kowieńska delegacja nasza
musi stanowić czynnik równierny ze swoim kontrahentem. /"Głos Kowna"
19/VI art. p. t. projekt p. Hymansa, a delegacja wileńska"/.

Jednocześnie wysuwa "Głos Kowna" żądanie dopuszczenia do roz-
strzygnięcia o przyszłym stosunku Wileńszczyzny do Kowieńszczyzny, także
przedstawiciele polskiej ludności tej ostatniej, szczególnie przedsta-
wicieli^{Komisy} polskich powiatów Kowieńskiego i wileńskiego /"Głos Kowna"
19/VI art. p. t. "Nasza Ugodowość"/.

"Gazeta Wileńska" z dnia 18/VI w art. p. t. "Zakoneszenie rokowań
Brukselskich" pisze, iż jakkolwiek rząd i sejm polski stanowczo wypo-
wiedzieli się przeciwko rozstrzygnięciu sprawy Wilna drogą arbitrażu,
to jednak niebezpieczeństwa intryg litewskich nie można w tym wzglę-

J.W. A. ...
11 11 11
11 11 11

dzie lekceważyć. Wobec tego niebezpieczeństwa pismo wysuwa nasio pojednania wszystkich kierunkow politycznych przenikających nasza społeczeństwo. Najpoważniejszym naszym atutem wobec Liga Narodów musi być jednolita wola ludności Wileńszczyzny.

"Nowiny wileńskie" z dnia 21/VI, 22/VI i 23/VI w art. p.t. "O projekcie p. Hymansa" przeprowadzają szczegółową krytykę projektu p. Hymansa. Pismo konstatuje przede wszystkim, że Hymans w swoim projekcie ustroju kantonalnego Litwy bierze pod uwagę tylko interesy narodowości polskiej i litewskiej, natomiast zupełnie ignoruje interesa białorusinów, którzy przecież stanowią znaczny odsetek ludności Wileńszczyzny i swartą masą zamieszkują Dziśnieński i Wilejski powiaty.

System gwarancji narodowościowych terytorjalnych za pomocą organizacji kantonów pismo uważa za słabny. Zdaniem pisma bardziej sprawiedliwym i praktycznym byłby system gwarancji narodowo-personalnych w zakresie np wszystkich spraw kulturalno-oświatowych i językowych. Rady Narodowe wybrane przez poszczególne narodowości musiałyby w takim razie otrzymać prawo egzekutywy rządowej narowni z organami samorządu terytorjalnego. zaś sprawy ogólnopństwowe załatwiałby jednolity sejm wspólny dla wszystkich gaj autonomicznych kantonów.

Pismo uważa, że p. Hymans ogranicza suwerenność Litwy w dziedzinie organizacji swego życia wewnętrznego. Gdyby nprz.: Litwa przeszła kantonów zechciała zmienić na trzy albo cztery byłoby to prawdopodobnie uzależnione od sankcji międzynarodowej.

Pozatem pismo uważa, iż sposób uzgadnianie polityki zagranicznej Litwy i Polski za pomocą delegacji obydwu sejmów, które potem musiałyby decyzję delegacji zaakceptować, jest bardzo niepraktyczny. Sprawy wymagające nierzad szybkiej decyzji strasznieby się w ten sposób przewlekły. Pismo przypuszcza, że lepiejby było pozostawić te sprawy do każdorazowego porozumienia obydwu rządów.

Dalszy ciąg krytyki będzie drukowany w ciągu następnego tygodnia.

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

"Jedność" z dnia 19/VI wypowiedza zdanie iż walka Polski z Rosją nie została przez traktat Ryski zakończona, a tylko przerwana. Niemcy i Rosja, których interesy wymagają przeprowadzenia bezpośredniej granicy nigdy nie przestaną dążyć do przebicia polskiego muru w walce z tym dwoma potęgami naturalnym sprzymierzeńcem Polski musi stać się naród białoruski. Polska powinna sobie zaskarbić sympatji białorusinów, dopo-

WCHIAER
WILNIE
BISZKOPKI

451

magając in de odbudowania im ich Ojczyzny. PRZYJAZD WYCIĘSKI DZIENNIKARZY PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Z powodu przyjazdu do Wilna wycięski dziennikarzy państw bałtyckich pismo polskie z dnia 19/VI poświęciło wstępne artykuły idei Związku Państw Bałtyckich.

"Gazeta Krajowa" na pierwszej stronie podała hymny narodowe narodów bałtyckich.

"Gazeta Krajowa" w art. p. t. "Związek bałtycki" podkreśla wspólność interesów politycznych i ekonomicznych jakie łączą Polskę z Krajami bałtyckimi. Ta łączność na polu gospodarczym i politycznym musi doprowadzić także do wzajemnego poznania się i zbliżenia duchowego.

Nismo przypuszcza że nowej Polska ludowej, polsce nawskroś przesiąkniętej ideologią demokratyczną będzie łatwo dojść do bliższego porozumienia z tymi ludami północy, których przedstawiciele obecnie do nas przybyli.

Jadnocześnie "Gazeta Krajowa" podkreśla, że opinia całej demokratycznej Polski potępiła postępek Raderewskiego w Genewie odnośnie do sprawy uznania de jure niepodległości Estonji i Łotwy. Postępek ten stał się powodem jego dymisji ze stanowiska przedstawiciela Polski przy Lidze Narodów.

"Słowo Wileńskie" zwraca uwagę na akcję jaką prowadzą wrogowie niepodległości Polski i krajów bałtyckich w celu porozumienia tych państw pomiędzy sobą. Pismo wyraża nadzieję, że wzajemne poznanie się Polski i Państw Bałtyckich udaremni te wraże zakusy.

"Gazeta Krajowa" i "Słowo Wileńskie" warażają także nadzieję, że po zacieśnieniu stosunków pomiędzy Polską, a krajami bałtyckimi łatwiejszym stanie się osiągnięcie polsko-litewskiego porozumienia.

"WILEŃSKOJE SŁOWO" O ARMJI FRANCUSKIEJ.

"Wileńskie Słowo" w numerze z dnia 19/VI i 20/VI zamieściło art. p. t. "Oblicze Francji", przesiąknięty wprost dziwną nienawiścią do Francji.

Zdaniem pisma - obecnie Francja jest zupełnym zaprzeczeniem tych szczytnych haseł: wolności, równości i braterstwa, jakie niegdyś Francję w końcu XVIII i początku XIX wieku. Obecnie Francja to opora najczarniejszej reakcji. Francja marszałka Foscha - to karaj bezwzględ- nego panowania pięści.

Dość spojrzeć na twarz francuskiego żołnierza, że-by stwierdzić



ten brak wszelkiej żywej, myśli i wszelkiego uduchowienia. Jakiś wyraz bezmyślności, zmiernego zadowolenia. Czerwonoarmiści w porównaniu z nimi - to tytani ducha.

Rastwienie się francuskiego militarysty nad kulturą i prawami człowieka doszło do najwyższego stopnia. Takie fakty jak zajmowanie muzeów, gdzie zebrane są najcenniejsze zabytki naszej kultury na korzyść negrów albo uprawnione przez władze okupacyjne gwałcenie niemieckich kobiet przez negrów są na porządku dziennym.

/-/OLEJNICZAKOWSKI.

Kpt. i Szef Oddziału II-go.

S. Kuciemy

Za zgodą...

